

Aktualny projekt wystawy moich zdjęć w krakowskiej Cricotece na ulicy Kanonicznej jest zbiorem numerycznych odbitek transferów z tych właśnie slajdów. Te zdjęcia nie są jedyną „Kantorowską” inspiracją. Kiedy 8 grudnia 1990 roku zmarł Tadeusz, tego samego dnia rozpocząłem prace nad dużą serią prac malarskich na kartonach, noszącą tytuł „Kartonteka”. Chciałem oddać hołd i pamięć Cricotece, jako Archiwum Życia i Twórczości Tadeusza Kantora. Te instalacje buduję i wystawiam do dziś. Wielokrotnie pokazywałem różne formy i warianty „Kartonteki”. Przy okazji wystaw, we Francji czy w Polsce, za każdym razem zaznaczam źródło mojej inspiracji. Do dziś zrealizowałem ponad 300 sztuk tej „kartonowej” serii. Pokaz moich zdjęć w historycznym lokalu Cricoteki w Krakowie jest wielkim zaszczytem i moim wkładem do podtrzymywania pamięci o Tadeuszu Kantorze.

BOGDAN KORCZOWSKI, Paryż, luty 2010

Ulica Tadeusza Kantora

Bogdan Korczowski. Fotografia

20 sierpnia - 17 września 2010

Archiwum Cricoteki, Kraków, ul. Kanonicza 5

Bogdan Korczowski urodził się w 1954 roku w Krakowie, z którym czuje się do dziś emocjonalnie związany. W 1978 ukończył krakowską Akademię Sztuk Pięknych w pracowni profesora Włodzimierza Kunza. Debiutował na festiwalu „Nowa Ruda” w 1974 roku performance „Biały Rower”, inspirowanym happeningami Tadeusza Kantora. *Urodziłem się w środkowej Europie, pochodzę z małego kontynentu wielu kultur – stwierdza Korczowski* a propos swojego miasta, od wieków kosmopolitycznego i równocześnie przesiąkniętego tradycją. Ucieleśnieniem tej specyficznej krakowskiej atmosfery jest dla artysty jego mistrz duchowy, Tadeusz Kantor, który pomimo licznych sukcesów na świecie, nigdy swego miasta nie porzucił – *Jestem urzeczony jego sztuką, ponieważ pamięć i przeszłość były dwoma wymiarami jego prac.*

Korczowski wielokrotnie poświęcał Kantorowi serię swoich instalacji malarskich zatytułowanych „Kartonteka”. Wystawa zdjęć Bogdana Korczowskiego w Cricotece jest dokumentacją fotograficzną ze spektakli Teatru Cricot 2 w Paryżu z lat 80.

cricoteka

Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteka
ul. Szczepańska 2, 31-011 Kraków
tel. (012) 421 69 75, fax: (012) 421 28 40
www.cricoteka.pl
Instytucja Kultury Województwa Małopolskiego



cricoteka



Ulica Tadeusza Kantora

Bogdan Korczowski. Fotografia

Ulica Tadeusza Kantora

Oświetlony balkon mojej nowej krakowskiej pracowni wychodzi na ul. Tadeusza Kantora.

Jest to obskurny zaułek prowadzący donikąd. Wciśnięty krzywo pomiędzy ogródki działkowe i nasyp zapuszczonej i zardzewiałej boczny koleje, prowadzącej do pobliskich młynów. Torowisko jest położone wzdłuż ścieku, który kiedyś był całkiem miłą rzeczką „Białuchą”. Trafić tu można chyba tylko przypadkowo. Miejsce „gdzie diabeł mówi dobranoc...”, nosi imię największego polskiego artysty drugiej połowy XX wieku. Znalazłem tam tylko dwie stare blaszane tabliczki, informujące, że to właśnie „ulica Tadeusza Kantora”, bowiem nowsze i plastikowe oznajmniają już tylko: „ul. T. Kantora” lub po prostu: „Kantora”. Okoliczna ludność sugeruje, że nazwa

pochodzi stąd, że znajdował się tu pierwszy kantor wymiany walut. Sąsiednie uliczki noszą kokietyjne nazwy, jak: „Śliczna”, „Piękna” czy „ładna”, ale TA powinna nosić nazwę „Ohydna”. Skandal!

Tym bardziej, że nieopodal olbrzymia aleja nosi nazwę „Janusza Meissnera”, a trochę dalej buldożery przebijają już przez Park Lotników Polskich nową, wielką aleję Stanisława Lema. Rada Miasta Krakowa woli pisarzy patriotycznych i science-fiction.

Tadeusza Kantora zobaczyłem po raz pierwszy zimą 1969/70 w kafejce Galerii Krzysztofory.

Miałem wtedy 15 lat i byłem hippisem przesiadującym na plantach pod niedalekim Bunkrem. Mróz i Milicja Obywatelska zmuszały nas do szukania ciepłego schronienia. Podziemie Krzysztoforów było tym miejscem idealnym. Tam, w kącie przy stoliku siedział często Tadeusz Kantor.

Od razu wiedziałem, że to bardzo Wielka Osoba. Nie dopuszczał nikogo do głosu, a jego monologów wysłuchiowano z dużym nabożeństwem. Na mojej drodze stanął Mistrz i od tego czasu postanowiłem zostać, jak On, Wielkim Artystą. Śledziłem z uwagą twórczość Tadeusza Kantora. Kiedy, będąc już studentem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, zobaczyłem wiosną 1975 roku przedpremierowe prezentacje „Umarłej Klasy”, wiedziałem, że kiedyś oddam mu hołd. Po moim wyjeździe do Paryża w 1980, wystawiłem pierwsze hommage w 1983 roku. Były to rysunki i litografie inspirowane jego teatrem. W Paryżu Tadeusz Kantor przebywał często w latach osiemdziesiątych. Chodziłem na jego spektakle i dzięki jego uprzejmości mogłem fotografować je wszystkie, nie zapominając o tym, że jestem malarzem, a nie fotografikiem. Robiłem te zdjęcia techniką slajdową, tylko dla siebie, interpretując jego teatr. Starłem się tworzyć te slajdy jak obrazy malarskie, manipulując kolorem i ostrością.